

## DOBROŚLAW BAGIŃSKI

ur. 1952; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, plakat wyborczy "...Aby jutro były z nas dumne"

### To był fatalny plakat

Ktoś przywiózł plakat z takimi dziećmi śpiącymi w wagonie, taki smutny, zdjęcie szare takie. To taka koncepcja artystyczna z Warszawy. Jedno tak siedzi i śpi a drugie tak leży skulone w wagonie trzeciej klasy. Jakiś napis: „Żeby przyszłość tych dzieci...”. Tylko że to zdjęcie było czarno-białe, zrobione monochromatycznie, ale w takiej sepii, czy jakimś takim... brudzie buraczkowym. W każdym razie to mi przypominało fotografie martyrologiczne. Majdanek, czy coś takiego. I ja to zobaczyłem i mówię: „Boże, kto to coś takiego wymyślał?!”. Przecież to jest coś takiego jak plakat antywojenny, a my na wojnę idziemy. Przecież to jest po prostu kompletnie inna energia. Tu chodzi o to, żeby ludzi zmobilizować do czynu, ale energią pozytywną... Oni gdzieś jeździli do Warszawy na te posiedzenia, przywieźli parę tych plakatów, może parędziesiąt nawet, że to rozwiesimy tutaj. A ja to zobaczyłem i mówię: „Przecież to jest w ogóle jakieś chore!” Ale to było potem recenzowane jako dobry plakat. To ja się po prostu fundamentalnie z tym nie zgadzam. To był fatalny plakat. Ale on był z Warszawy, to był dobry, nie? W każdym razie tych plakatów było mało. I ja mówię: „Co to jest w ogóle ten plakat?”. To ja bym tego w ogóle nie wieszał, dlatego że to jest takie jakieś pokrętne. My musimy ludziom dać wiarę, a nie ich przybić. No po prostu emocja pierwsza się liczy. A oni mi tłumaczą, że to przecież chodzi o to, żeby tak nie było. Ja mówię: „Na plakacie się nie robi tak, żeby tak nie było, tylko tak jak ma być!”. Dlatego, że żeby tak nie było, to jest zasada podwójnego przeczenia, to się nie nadaje w ogóle do plakatu. No bo weźcie przykład z komunistów, no! Był okres kiedy propaganda w 50. latach pokazywała tych opasłych kapitalistów z rogami, z pejsami i tak dalej. I to w ogóle nie działało. A potem przeszli na pozytywne. I jeden z najlepszych plakatów komunistycznych, ja mówię „najlepszych” w sensie zawodowym, to był „Partia przewodzi”. Taki facet, robotnik za kołem sterowym. On na wprost patrzył, taki posągowy. Ale to był świetny plakat w sensie zawodowstwa. A nie takie karykatury tych burżujów i kułaków. No to po prostu

to kompletnie nie działało. Musi być przekaz wzywający ciebie do czegoś, ale wyzwalający energię pozytywną, a nie dołujący.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-10-16, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Łukasz Downar
<b>Redakcja</b>	Dominik Smaga
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"